

Jak większość z Was wie lub nie, kilka dni temu zapadła decyzja w SKO w Katowicach, iż SAR będzie wybudowany, mimo małego protestu kilku mieszkańców osiedla Zamkowego. Wiadomość ta ucieszyła zapewne większość mieszkańców, szczególnie grupę, która zaangażowała się w zbieranie podpisów osób popierających inwestycję. W końcu nikt z mieszkańców osiedla po zamontowaniu wizualnej tablicy, nie był już w stanie sobie wyobrazić ów miejsca, bez tej inwestycji. W trakcie całego zamieszania padło wiele słów, w większości nieprawdziwych stąd jako, że trochę się tym tematem interesowałem, postanowiłem sprostować kilka rzeczy, w mojej ocenie ważnych dla tej sprawy.

Zacznijmy od początku:

- sam pomysł wybudowania kolejnej strefy aktywności w związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców Będzina nikogo nie dziwi, jest popyt na tego typu place zabaw to czemu nie wybudować kolejnych, szczególnie w dzielnicach miast, które były pomijane w ostatnich latach w jakichkolwiek inwestycjach np. Grodziec, Warpie czy Gzichów;
- moje duże wątpliwości wzbudził fakt, iż miasto nie informuje jego mieszkańców o tym, co zamierza, informację o tym, że będzie budowana SAR na Zamkowym na wskazanej działce, można było znaleźć tylko wchodząc na BIP lub na portal blacharnia Miejska...przyznacie trochę mało jak na 50 tys. miasto, tablica i opis w gazecie AB pojawił się dosłownie na kilka dni przed wydaniem decyzji o ustaleniu inwestycji celu publicznego (sam fakt postawienia tablicy nie mając w ręku prawomocnego pozwolenia na budowę można odczytać tylko w jeden sposób – głębokie zadufanie), które zresztą zostało skarczone przez odwołanie 2 osób od decyzji;
- potem cała sytuacja wymknęła się w mojej opinii spod kontroli, wywiady udzielane przez rzecznik UM były bardzo zagmatwane, jeden wywiad zaprzeczał drugiemu, kolejno padały mylne liczby osób, które złożyły protest najpierw 2 potem 3, w całą sytuację wciągnięto mieszkańców Zamkowego, zawiązały się komitety zwolenników i przeciwników (o których zresztą nikt nie wspomniał bo lepiej brzmiała liczba 2 niż kilkadziesiąt osób), przy okazji w cały konflikt wciągnięto jeszcze politykę, zrzucając winę za całe zamieszanie na bogu winną opozycję, bo na pierwszy plan jak zresztą wypisywano na większości forum, nie mógł przejść najważniejszy przekaz czyli **mieszkaniec Będzina oficjalnie zaprotestował chcąc bronić swoje gniazdko od zgiełku**, a nie jak to komentowano dookoła od swojego widzi mi się dla samego pomysłu SAR (bo argument ze spadkiem wartości nieruchomości był lekko naciągany nawet w mojej ocenie);
- fakt faktem te przeciwne inwestycji jednostki po kilku tygodniowej batali przegrały nie z powodu masowej akcji zwolenników SAR i kilkuset podpisom zebranych na liście, bo wierzcie lub nie była też lista kilkadziesięciu przeciwników, którzy nie mogli już wnieść swojego protestu bo minął ustawowy termin, nie z powodu, iż ich zarzuty były bezpodstawne jak to skomentowała jakaś pani z SKO w jednej ze swoich wypowiedzi, tylko z zupełnie innego powodu – wręcz banalnego, ale jakże ważnego – okazało się bowiem, iż protestujący nie mogą być stroną postępowania bowiem pomimo, iż



posiadają mieszkania własnościowe to niestety bajzel, jaki panował przy wykupie mieszkań na osiedlu Zamkowym spowodował, iż właściciele nie mają udziału w gruncie, a zatem nie mają interesu prawnego w postępowaniu, co jak zauważył jeden z internautów może doprowadzić do tego, że ktoś będzie chciał nam postawić np. market pod oknem, to my nic w tej sprawie nie będziemy mogli zrobić - a przecież mamy demokrację i prawo głosu jak to pisał ktoś inny, co zresztą jak się okazuje jest tylko utopią;

- podsumowując nikt niestety nie powie nam prawdy, bo lepiej jest trochę odwrócić kota ogonem i zrobić nagonkę na kilka osób niż walnąć się w pierś i przyznać do popełnionego błędu, bo informacja nie z kolorowymi wizualizacjami tylko samym projektem zagospodarowania działki powinna się pojawić przed przystąpieniem do całej procedury tak aby wszyscy zainteresowani mieli prawo zapoznać się ze skalą i zasięgiem inwestycji, z tego co słyszałem ta strefa ma być największą tego typu atrakcją w okolicy i ma się ciągnąć aż pod przystanek przy ulicy, czego niestety nie widać już na tablicy bo kogo interesuje projekt i założenia, na pewno nie mieszkańców mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie...

Tak więc jak widzicie całe to zamieszanie miało trochę inny przebieg, poza pierwszą linią frontu, gdzieś z boku, poza tym całym wrzaskiem i negatywnymi emocjami mieszkańców. SAR i tak by powstał, jak nie w tym, to w innym miejscu. Nikt nie negocjował konieczności budowy tej inwestycji, przecież każdy kto mieszka na Zamkowym, wie najlepiej jak ono wygląda. A tak mały pstryczek spowoduje, iż strefa powstanie po wakacjach, gdzie pogoda już nie będzie tak sprzyjać mieszkańcom do ćwiczeń. Oczywiście jeśli ktoś z niezadowolonych nie wystąpi do WSA, czego nie można przewidzieć w tej sprawie. A tak bywa przy braku konsultacji społecznych, co widać na każdym szczeblu naszego pięknego, demokratycznego kraju.

wyświetleń: 486